

Chłopiec pogryziony przez psa być może dzisiaj zostanie wybudzony ze śpiączki farmakologicznej

Za kilka godzin 5-latek pogryziony wczoraj (16.05) przez psa będzie prawdopodobnie wybudzany ze śpiączki farmakologicznej.

Chłopiec został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z okolic Namysłowa do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu. Dziecko z głębokimi ranami głowy oraz twarzy jest w stanie stabilnym po kilkugodzinnej operacji.

- Dalsze postępowanie będzie zależeć od jego reakcji na wybudzanie - mówi dr Wojciech Walas, ordynator Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dzieci i Noworodków. - Jeżeli te dolegliwości bólowe miałyby okazać się bardzo duże, być może zdecydujemy się wydłużyć trochę to leczenie. Jeżeli natomiast okażą się akceptowalne, być może zostanie już całkiem wybudzony i odłączony od respiratora, co oczywiście nie oznacza, że nie będzie otrzymywał leków przeciwbólowych.

Doktor Walas uważa, że rany chłopca mogły być o wiele gorsze w skutkach. - Mogło na przykład dojść do uszkodzenia naczyń krwionośnych, tętnic, żył czy zagrażającego życiu krwotoku. Na szczęście to nie stało się. Niemniej gojenie tych ran może przebiegać nie najlepiej - taka jest natura ran kąsanych przez zwierzęta. Poza tym ważny jest końcowy efekt kosmetyczny.

Na ten moment trudno powiedzieć, ile czasu pogryzione dziecko spędzi w szpitalu.